

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstrasse 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom G.-Sl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 21.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wszystka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.

Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Piątek 26-go września 1930

Nr. 224

Nasze wyniki wyborcze.

Przekroczyliśmy już okres gorączki wyborczej, wysiłków i trudów, które położyliśmy w walce z naszymi przeciwnikami. Słuszne jest więc zastanowić się bliżej nad rezultatami naszej pracy i ocenić je ściślej w porównaniu z poprzednimi wyborami. Podane przez nas na drugiej stronie zestawienie obrazuje właśnie stan głosów, które padły na polskie listy w poszczególnych okręgach wyborczych w r. 1928 i 1930.

Pierwsze spostrzeżenia, które bezpośrednio rzuca nam się w oczy, to fakt, iż w obecnych wyborach listy nasze wysunięte zostały w daleko większej ilości okręgów, aniżeli w 1928 r. Na ogólną liczbę 35 okręgów ludność nasza stanęła do głosowania w 25 okręgach. Dowodzi to szerokiego rozprzestrzenienia Polaków po całym terenie Niemiec. W wielu miejscowościach, o których wcale nie wiedzieliśmy lub też sądziliśmy, że po wojnie zamarło w nich życie, stwierdziliśmy obecnie, że są tam nasi bracia i że manifestują przywiązanie do swej odrębności narodowej.

Nietylko jednak powiększyła się liczba okręgów wyborczych, w których postawione były nasze listy własne. Zwiększyła się również liczba miejscowości, w których padały głosy polskie w obrębie poszczególnych okręgów wyborczych. Ten objaw można zaobserwować szczególnie na Śląsku Opolskim oraz w Centralnych Niemczech, ale spotyka się on również i w innych częściach Rzeszy. Dowodzi to, że w ciągu dwóch lat ostatnich zdołaliśmy skupić wielką ilość nowych ośrodków, że świadome życie polskie w Niemczech rozszerzyło się na większy, niż przed dwoma laty teren.

Nietylko jednak co do przestrzeni wzmógł się w Niemczech ruch polski. Posunęliśmy się również w głąb, łącząc w wielu miejscowościach w szeregi naszych duża liczbę uświadomionych rodaków. Rezultatem tego jest poważny wzrost głosów o 8.544 głosów.

Jako niezwykle radosny objaw podkreślić należy fakt, iż w największym stopniu przyrost ten ujawnił się na naszych ojczyźnych ziemiach: Śląsku, Pograniczu i Pomorzu. Szczególnie Śląsk Opolski wykazał pod tym względem poważny rozwój, dając blisko 7000 głosów więcej, niż w roku 1928. Wzrost ten wynosi 1/3 dotychczasowej ilości głosów polskich. To co najbardziej jest pocieszającym to fakt, że ten sukces na Śląsku nie jest czymś raptownym, ale zjawiskiem stałym.

Już wybory komunalne z ubiegłego roku wykazały, że lud śląski przełamał spadek głosów z r. 1928. Obecne wybory dowodzą, że liczba głosów stale wzrasta. Liczba 37.000 głosów uzyskanych w obecnych wyborach daje gwarancję, że dojdzie do tej ilości głosów (40.000), która niezbędna jest do uzyskania mandatu w sejmie pruskim, nie jest już zbyt trudne. Ten sam poważny przyrost głosów wykazało Po-

Calonder pozostaje.

Genewa. Radca związkowy Calonder, prezes Mieszanego Trybunału Rozjemczego na Górnym Śląsku przychyliając się do wystosowanej do niego

prośby ze strony Rady Ligi Narodów zakomunikował, że cofa wniesioną dymisję i zgadza się nadal pełnić swe funkcje.

Obrona mniejszości — drogą do rewizji traktatów.

Paryż. W dzienniku „L'Ordre“ Emil Bure narzeka na stratę czasu, które ma miejsce w Genewie. Po co bawić się w tę długą do niczego niepodobną dyskusję? Przecież jasnym jest, że ci „pocziwcy“ Niemcy bronią mniejszości narodowych, które ich obchodzą tyle, co śnieg zeszłoroczny i z których kpią sobie. Niemcy bronią tych mniejszości w tym celu, aby stać się tym sposobem panami Europy.

Dlaczego dłużej mamy być ofiarą ich hipokryzji? Briand powinien był

im powiedzieć wyraźnie, że wobec znacznych korzyści, które przyniosły Niemcom teorie Wilsona, mogą ani bez szemrania znieść wyrok, wydany w imię tych teorii. Przecież zostali oni pobici, a jeszcze chcieliby mieć wszelkie korzyści z traktatów. Korwitarz gdański przynosi pewien uszczerbek ich prestige'owi, a bynajmniej nie ich interesom. Niech błogosławia oni jeszcze prezydenta Stanów Zjednoczonych i jego mrzonkę o prawie narodów do rozporządzania swoimi losami.

Atak na plan Younga.

Berlin. Landbund zwrócił się do rządu Rzeszy z żądaniem, aby ze względu na sytuację gospodarczą Niemiec ogłosił niezwłocznie moratorium i zaniechał wysyłania dalszych rat na

konto reparacyjne. Niemcy — oświadcza zarząd Landbundu — nie mogą bezwarunkowo wypełnić w obecnej chwili postanowień, zawartych w planie Younga.

Hitler podejrzany o zdradę stanu.

Berlin. Z Lipska donoszą: W toku wczorajszej rozprawy przeciwko oficerom hitlerowskim, oskarżonym o zdradę stanu, przewodniczący Trybunału oświadczył, że przeciwko przywódcom partii narodowo-socjalistycznej Hitlerowi i Goebelsowi toczą się dochodzenia o zdradę stanu. Twierdzenie to poparł prokurator, zaznaczyw-

szy, iż Reichswelira oskarża Hitlera o zdradę stanu. Również adwokat Frank potwierdził to oświadczenie. Prasa podkreśla, że byłoby prawdziwą sensacją, gdyby kanclerz Brüning nawiązał rokowania koalicyjne z partią, której czołowi przedstawiciele są oskarżeni o zdradę stanu.

Deficyt Niemiec.

Berlin. Biuro informacyjne Conti donosi: Gabinet Rzeszy spodziewa się w ciągu bieżącego tygodnia zakończyć obrady nad programem finansowym. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia kanclerz rozpocznie rokowania z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych.

Program finansowy rządu obejmuje dwa punkty: 1) zarządzenia, zmierzające do pokrycia deficytu w budżecie

na rok przyszły. Deficyt w budżecie na rok bieżący oceniają koła rządowe na 500 milionów marek. Na pokrycie tego deficytu rząd nie zamierza wprowadzać żadnych nowych podatków ani też monopolu. Na pierwszym posiedzeniu rząd Rzeszy zajmował się sprawą pokrycia niedoborów z funduszu ubezpieczeniowego. Conti zapewnia, że składki dotychczasowe na ten fundusz bezwarunkowo zostaną podwyższone.

granicze i Pomorze, skupiając około listy polskiej 6.300 wyborców. Wzrost wynosi 750 głosujących.

Tego wzrostu ilości naszych wyborców nie mogła oczywiście zahamować niżka głosów w Prusach Wschodnich. Spadek ten spowodowany był w pewnej mierze tem, że Litwini, którzy w ubiegłych wyborach w wielu miejscowościach oddawali swe głosy na listę polską, obecnie jednolicie głosowali na swą własną listę litewską. Prócz tego pewne zamieszanie wprowadził wspólny numer obu list: naszej i litewskiej. Obie one miały jeden numer 19, a różniły się tylko literami a i b. To też wielu rodaków, sądząc, że lista 19a jest polską, głosowało na nią, oddając

swe głosy na listę litewską. W ten sposób w licznych naszych miejscowościach, gdzie nie mieszkają Litwini, znalazły się głosy i litewskie.

Drobnych wahań w Berlinie i na Westfalii nie należy brać w rachubę, gdyż zawsze mogą one zachodzić. To też na obu tych terenach można uważać stan głosów za utrzymany.

Ogólny przyrost głosów polskich w liczbie przeszło 8500 głosów uważa się za poważny sukces. Sukces ten nabiera szczególnego znaczenia na tle ciężkich warunków, w jakich prowadzimy pracę narodową i akcję wyborczą. W tych warunkach inne mniejszości w państwie niemieckim coraz trudniej łamią się z przeciwnościami.

TELEGRAMY.

Zeppelin przeleci nad Polską.

Warszawa. Sterowiec „Graf Zeppelin“ startuje do lotu propagandowego nad państwami bałtyckimi. Kierownictwo sterowca zwróciło się do władz polskich o pozwolenie przelotu nad terytorium polskiem. Władze polskie udzieliły odpowiedniego zezwolenia bez żadnych przeszkód. Ewentualny przelot sterowca niemieckiego nad Polską, jest obecnie uzależniony jedynie od jego kierowników. Jest to ważne w związku z tem, że jeden z dzienników niemieckich podał, iż sterowiec, lecąc z Berlina, będzie musiał ominąć terytorium polskie, gdyż nie uzyskał pozwolenia na przelot.

Ustąpienie gubernatora Banku Francji.

Paryż. Gubernator Banku Francji Morro złoży swoją dymisję we czwartek na posiedzeniu rady nadzorczej. Morro wstąpi prawdopodobnie do rady nadzorczej jednego z wielkich banków, albo, co jest jednak mniej prawdopodobne, przyjmie stanowisko jednego z dyrektorów w ministerjum Finansów.

Turecki min. Spraw Zagr. w Sowietach.

Ryga. Jak donoszą z Moskwy, bawiacz w Rosji turecki minister Spraw Zagr., Ruszdi Bej, udzielił wywiadu przedstawicielowi sowieckiej agencji telegraficznej. Ruszdi Bej oświadczył, że cieszy się bardzo z pobytu w Moskwie i z możliwości prowadzenia rokowań z rządem sowieckim. Turcja i Rosja mając wspólne granice i wspólne interesy muszą znaleźć drogę do politycznej współpracy obu narodów. W zakończeniu podkreślił on z naciskiem, że rząd turecki ma bardzo przyjazne uczucia dla Unji sowieckiej.

Znowu zastraszający wzrost liczby bezrobotnych w Niemczech.

Berlin. Według sprawozdań urzędu ubezpieczeń od bezrobocia, ilość bezrobotnych w pierwszej połowie września wzrosła o 130.000 osób. Temsamem ilość bezrobotnych w Niemczech wynosiła w połowie września 2.983.000.

W wyborach tegorocznych stwierdzić musimy ogromny spadek głosów duńskich, fryzyjskich i lużyckich. To też ogólny przyrost głosów mniejszości narodowych w Niemczech jedynie nam jest do zawdzięczenia. W trudnej walce wyborczej i narodowej nie załamaliśmy się, zdołaliśmy nietylko utrzymać nasze głosy, ale je jeszcze znacznie powiększyć.

Głosowanie w dniu 14 września br. wykazało, że coraz pewniejszą stopą wchodzimy po wojnie na drogę odbudowy naszego życia narodowego. A choć warunki są nadal trudne, choć wiele jeszcze przeszkód jest do przełamania, wyniki tych wyborów niechaj będą otuchą do pracy na przyszłość.